

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Cecylji.
Jutro: Klemensa p.
Pojutrze: Emilji.

Grecko-katolickie:
Erasta.
Myny m.
Joanny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, liay, zajace, borsuki, słonki, jarzabki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 25 m.
Zachód „ o 4 g. 09 m.
Barometr 772 Pogoda

Ofiarność narodowa.

W *Gwiazdce Cieszyńskiej* znajdujemy następujący artykuł, który także dla nas powinien być wskazówką, jak postępować należy.

„Zastanawiając się nad stosunkami narodowymi na naszym Szlasku i widząc niestety jak pomatu dźwigamy się z tego długiego uspienia, przychodzi nam często mimowolnie na myśl pytanie, dla czego u nas tak opornie rozwija się sprawa narodowa, — gdy tymczasem Czesi, którzy w tem samym, a może i gorszym byli położeniu, wypłynęli w tak krótkim czasie na wierzch, wywalczywszy sobie przynależne im prawa narodowe. Odpowiedź na to pytanie dają dzieje narodu czeskiego z drugiej połowy bieżącego wieku.

Przed kilku dziesiątkami lat bowiem, bo około połowy bieżącego stulecia wówczas, kiedy na ziemiach dawnej Polski prace celem oswobodzenia ojczyzny były szczególnie na porządku dziennym, kiedy duch narodowej niepodległości powoli przenikać począł aż do najniższych warstw, potężny dzisiaj naród czeski prawie nie istniał. Na obszernej ziemi czeskiej, zamieszkaanej przez kilka milionów ludności, brzmiał tylko jeden i był wszechmożnym, panującym władcą język niemiecki. W mieście, w fabryce, w urzędach, szkołach, w domu i na ulicy, przy zabawach i poważnych rozmowach, słyszałeś jedynie niemieczkę, język czeski przechowywał się tylko wśród nielicznej garstki rolnego ludu i wśród niższej służby. Używanie mowy czeskiej w towarzystwie uważano niemal za nieprzyzwoitość, albo za brak „dobrego tonu“. Jednym słowem germanizm rozpostarł swoje opiekuńcze skrzydła nad całym czeskim narodem, nad całą, dużą ziemią św. Wacława. Zatrata Czechów zdawała się niechybną.

Od tego czasu nie ubiegło jeszcze pół wieku, a już z szlachetną zazdrością spoglądamy na rozwój czeskiej narodowości, na wzrost w siłę i w moc, z której się słusznie chlubią Czesi i wskazujemy na nich jako na wzór pracy, obywatelskiego poczucia obowiązków, narodowej solidarności, społecznej jedności i wytrwałości, energii, porządku, krótko mówiąc, jako na naród, który sam sobie, własnej samopomocy zawdzięcza swoje odrodzenie, znośny byt w obecnej chwili, a prawdopodobnie świetne jutro przyszłości.

Mimowoli każdy z nas Polaków, którzyśmy wówczas — gdy nienasycony germanizm pochłaniał wszystko, cokolwiek jeszcze dawało tętno życia czeskiego, natarczywie domagali się należnych nam praw, mimowoli każdy z nas zapyta: A jakimże to cudem Czesi nas prześcignęli, jaka potęga stanęła im w pomoc i na pół zniemczała ludność przemieniła w karne czeskie zastępy, pełne narodowego poczucia, co rozbudziło w wyziębionych serech głęboko ukrytą miłość ojczyzny, która zapłonęła silnym ogniem, ogarniając swoim ciepłem coraz szersze kręgi społeczeństwa? Co podtrzymało ducha i pozwoliło nielicznemu gronu czeskich patriotów tehać narodową myśl gronu czeskiego ludu, która zawładnęła w końcu serce czeskiego ludu, która zawładnęła w końcu całym narodem?

Odpowiedź na to pytanie krótka: Bezgraniczna ofiarność. Czeskie instytucje narodowe, utrzymywane przez cały naród, przez wszystkie jego warstwy, z drobnych, groszowych datków, składanych przez całe społeczeństwo czeskie, od najniższych, których mieszkaniem ubogi skromny domek, do mieszkańców bogatych pałaców.

Ta narodowa solidarność, która się objawiła potężnie ogólnem dobrowolnem opodatkowaniem na cele narodowe, dopomogła otrząsnąć się z pętów germanizmu, podnieść mowę swoją rodzinną i śpiew ojczysty do ideału — ta narodowa solidarność, której Czesi zawdzięczają setki instytucyj patriotycznych, odbudowała Czechom ojczyznę.

Ale też my i wyobrażenia nie mamy o tem, jak głęboko zakorzenione jest wśród Czechów poczucie obowiązków względem społeczeństwa swego, jaka skrupulatność w ofiarach na cele narodowe, jaka pilność w zbieraniu składek. — Czech nie czeka, aż go kto wezwie do złożenia datku na jakiś wspólny cel, on spieszy sam, on pragnie ubiedz innych choćby datek jego był najmniejszy. Składają wszyscy; biedni i bogaci, młodzi i starzy, kobiety i dzieci, co kto może i ile może. Nie ma dnia nie ma zabawy, wesela, uczyły, wesolej lub smutnej okoliczności, aby z niej Czech nie skorzystał i nie zebrał składek już to na „Macierz szkolną“, już to na inne towarzystwo, dobro ogólne mające na celu.

Samó wspomnienie „Czeskiej Macierzy szkolnej“ wywołuje rumieniec dumy na twarzy Czech, ona sama jedna w przeciągu kilkunastu lat z drobnych ale obfitych datków wybudowała 60 kilka szkół ludowych, tyleż założyła ochronek, nadto 4 gimnazja, dla których wzniosła dwa gmachy kosztem przeszło stu kilkudziesięciu tysięcy zł. Ale też to prawdziwa „Macierz“ dla Czech, od ust sobie odejmuje, a daje „Macierzy“, bo wie i wierzy, że ona jego narodowi zapewni byt i trwałość. Dla tej „Macierzy“ przedewszystkiem obecnie skierowane są ofiary. Wszystkie gazety czeskie mają dla niej osobne rubryki, we wszystkich lokalach publicznych, piwiarniach, restauracjach, mleczarniach itd. wszędzie znajduje się puszka, do której płyną datki na cele „Macierzy“.

Każdy Czech jest opodatkowany na cele narodowe. Rozumuje sobie bowiem każdy tak: „Jeżeli płacę podatek rządowi, to o ileż chętniej powinienem składać podatek dla mego narodu, dla czeskiego społeczeństwa, którego jestem członkiem, dla dobra moich kochanych Czech, których jestem dzieckiem“. To zasada i przykazanie czeskie. Wiernie je też każdy wypełnia z ochotą i z radością prawdziwą. Każdy Czech opodatkowuje się sam wedle możliwości, w stosunku do swych dochodów, a nadto opodatkowują się dobrowolnie całe towarzystwa tak prywatne, jak i publiczne.

Na poparcie powyższych słów kilka przytoczymy świeżych przykładów z ostatnich czasów. Pewne towarzystwo prywatne, zbierające się raz w tygodniu w jednej z praskich restauracyj i składające się z osób tylko 13 zebrało w ciągu kilku lat w gronie swoim kilkanaście tysięcy zł. na cele narodowe. Towarzystwo to prócz innych licznych datków i ofiar, zakupiło dla Muzeum przemysłowego p. Naprstka olbrzymi szkielet wieloryba, jeden z najwspanialszych egzemplarzy, znajdujących się w Europie, co wymagało 4000 zł. kosztów. Na „Macierz szkolną“ dało to samo towarzystwo prywatne 2000 zł.

A kółek takich większych i mniejszych jest moc w Czechach. Podobnym sposobem zebrano w domu p. Naprstka na czeski dom sierot pokązną kwotę 35.000 złr. A cała ta działalność, o której mowa, jest charakteru czysto prywatnego, poczuwa się do niej w Czechach każdy uczciwy człowiek.

Obecnie wydaje „Czeska Macierz szkolna“ kilkadziesiąt tysięcy złr. na utrzymanie samych szkół,

swóim nakładem fundowanych. To nie bagatela. Trzeba dobrze gospodarować, żeby co roku tak poważnie zebrać fundusze Różnych dlatego próbowano środków zdobycia większych sum. Prawie każdy się udawał, gdyż Czechom przewodniczy zawsze myśl: cel narodowy. Jeden ze sposobów, który na siebie szczególniejszą zwraca uwagę, a który „Macierzy szkolnej“ kolosalne przynosi korzyści, są listy i koperty najrozmaitsze z napisem „Matica školska“. W ciągu kilku lat czysty dochód z tych listów przyniósł 20 przeszło tysięcy złr. każdy bowiem Czech uważa za swój obowiązek kupować i pisać na papierze z napisem „Maticy“.

W Pradze jest pewna „hospoda“ czyli piwiarnia. Do niej zachodził też pewien szewc Bilek. Tenże szewc sprawił za pozwoleniem gospodarza skarbonkę i co wieczór obchodził wszystkich gości, którzy tam piwo pili i zbierał na szkoły czeskie; na budowę teatru czeskiego itd. Otóż ten szewc zebrał do końca r. 1890 około 9000 złr. na same szkoły czeskie, a 5.000 złr. na inne cele, bo prawie każdy gość, co w piwiarni był, dał coś, cent, 2, 3, 5, 10. Nazwano go egzekutorem narodowym i dziś każde dziecko zna szewca Bilka w Pradze, a każdy go szanuje za jego gorliwość. W tysiącach rodzin czeskich utrzymują skarbonki. Gdy się coś radosnego zdarzy, gdy są chrzciny, wesela lub kiermasz, a goście przyjadą, każdy coś wrzuci w skarbonkę. Po zajazdach, restauracjach, karczmach, wszędzie są takie skarbonki z napisem: Na czeskie szkoły itp.

Tak w pobieżnych słowach przedstawia się szeroko rozgałęziona, całe czeskie społeczeństwo obejmująca organizacja na rzecz podatków narodowych.

Nie ofiarność chwiliowa, choćby nawet bardzo obfita, przeprowadza i dokonywa wielkie dzieła, ale stała i mrówczo skrupulatna, choćby drobnymi objawiająca się datkami.

Taką ofiarnością chlubi się naród czeski i jej zawdzięcza swą siłę i odrodzenie. Takiej ofiarności potrzeba nam, zorganizowanej, całej obejmującej ogół.

Weźmy więc sobie za wzór Czechów, dajmy dowód, że i my równie gorące dla naszej narodowości żywimy uczucia, a chociaż liczbą mniejsi dorównać im nie możemy, jednakowoż pod względem ofiarności niepozostaniemy za nimi. W każdej gminie, w każdym miasteczku znajdzie się przecież chociaż jeden człowiek dobrej woli, który jak ów Bilek czeski da popęd do ofiarności na naszą „Macierz szkolną“!

Składajmy więc na naszą „Macierz szkolną“ tak jak Czesi, przy każdej sposobności, w domu i za domem, choćby po groszu, poszczególnemu ten drobny datek niezacięży, a gdy każda chata groszami składać będzie, zbierze się łatwo suma odpowiednia, by cel „Macierzy“ naszej, „założenie szkół polskich“ został urzeczywistniony.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu z 19. bm. dep. Menger usiłował wykazać Massarykowi, że Czesi nie mają prawa żądania jakiejś odrębności państwowej, ponieważ są narodem kulturowo niższym od Niemców austriackich, którzy z łona swego wydali cały szereg wielkich poetów etc. Twierdził on także, że wywody Massaryka, domagającego się uznania prawnopństwowego stanowiska Czech, były przepełnione nienawiścią do Niemców. Przeciw tym

elokubracjom wystąpił Massaryk w przemówieniu, które poniżej streszczamy:

Mowca zastrzegł się na wstępie, że walka Mengera jest walką z wiatrakami, ponieważ on, Massaryk, ani jednym słóweczkiem nie wystąpił przeciwko narodowi niemieckiemu, ani przeciw jego kulturze, a tem mniej w duchu jakiegokolwiek nienawiści. Owszem zaznaczył on zdolności Niemców austriackich w przeciwieństwie do mieszkańców Rzeszy, nie mówił on nawet o stronniactwach niemieckich, tylko o pewnych prądach w łonie tych stronniactw; sądził on politykę narodową Bismarka za stanowiska czeskiego i pozostaje przy swoim twierdzeniu, że bismarkowska ta polityka obniżyła poziom moralności publicznej w Europie. Zdaje się, że w parlamencie austriackim wolno objawiać opinię swoją o Bismarku. O wszystkim tem mówił on nie w tym celu, ażeby drażnić Niemców. Jeżeli jednak ktokolwiek pozwała sobie na dawanie nauk narodowi czeskiemu, jeżeli ktoś kulturę jego przedstawia jako plód sztuczny i zarzuca mu niższość, to przecież powinno być wolno opinii tej przeciwstawić sąd spokojny i rzeczowy. O drażnieniu i napadaniu nie było mowy, a jeżeli przytoczył (znany z telegramów przyp. Red.) cytat z broszury dyrektora Theresianum, Ratkowsky'ego, to dlatego jedynie, ponieważ jest to objaw, charakteryzujący obecną sytuację i dążenia germanizacyjne Plenarów i ich sojuszników. W końcu wystąpił Massaryk przeciw stronniczości podawaniu treści obrad parlamentarnych przez zdemoralizowaną prasę wiedeńską.

Dr. Bareuther złożył, wobec znanej z telegramów deklaracji młodoczeskich posłów dra Kayzla i hr. Deyma co do prawnopañstwowego stanowiska Czech, zarówno w swoim własnym, jakoteż w imieniu towarzyszy oświadczenie, że *nie ma nigdy a nigdy czeskiego prawa państwowego nie uznają*. (Oklaski na lewicy) i że urzeczywistnienie podobnych iluzorycznych zakusów, wymierzonych przeciwko narodowemu i ekonomicznemu bytowi Niemców w Czechach, na Morawach i Śląsku walczyć będą czeskimi środkami. *Co do sądu dep. Massaryka o osobie ks. Bismarka, to każdemu wolno go krytykować, ale nazwisko tego niezrównanego męża niemieckiego jest u nas w takim poważaniu, że żadne uszczypliwe uwagi tego rodzaju, jakieśmy tutaj słyszeli, sławy tego imienia nigdy uszczuplić nie mogą. (!)*

Przeciw Massarykowi wystąpił ponownie w

sposób zajadły dep. Menger, po nim zaś przemawiał dep. Scharschmid, zbijając znane czytelnikom wywody dra Gessmanna w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników.

Po Scharschmidzie zabrał głos dep. Szczepanowski.

Dep. Plener wypowiedział ubolewanie swoje, że nie ma w Izbie skonsolidowanej większości z programem politycznym. Ubolewanie to każdy może odczuwać, z powodu tych stosunków uciążliwym jest stanowisko referenta. Mowca jest referentem posiedzenia, na którym wielkie, umiarkowane stronictwa Izby przyjęły stanowisko zaznaczone w mowie tronowej, tj. stanowisko politycznego zawieszenia broni, a to w celu przeprowadzenia nadzwyczajnych zadań z dziedziny ustawodawstwa. Nie czuje on się uprawnionym do przemawiania w imieniu jednego tylko stronictwa, ale uważa on za swój obowiązek dać wyraz wspólnym uczuciom obecnej większości, wprawdzie nie politycznej, ale związanej wspólnością interesów bieżących. Polacy w dyskusji dotychczas wcale się jeszcze nie wypowiedzieli. Tłumaczyć należy to sobie w ten sposób, że od półtora roku, tj. od czasu, gdy prezes Koła polskiego wyłuszczył był szczegółowo stanowisko Koła, nic się nie zmieniło, nic nie zaszło takiego, coby mogło być powód do ponownego przedstawienia jego zapatrywań.

Skarżą się na bezwładność parlamentu. W ostatnich dniach przekonano się, że ta bezwładność nie dotyczy wcale przekonania w kwestjach zasadniczych. Widziano, że potrzeba tylko poruszyć jakąś donioślejszą sprawę polityczną, aby wywołać jak najenergiczniejsze oświadczenie polityczne. Usunięcie wszelkich kwestyj politycznych na drugi plan oznacza samozaparcie się stronictw, które dążą przede wszystkim do rozwiązania wielkich kwestyj ekonomicznych. Kwestje te zdolne są stworzyć większość parlamentarną.

Stronni two, które się samo nazywa przeważnie ekonomicznym i socjalno-reformatorskim, zadowolilo się powtórzeniem swego sądu o traktatach handlowych, o przedłożeniach dotyczących tow. żeglugi parowej na Dunaju, o regulacji waluty, o podatku giełdowym, o Lloydzie, o miljonach wziętych dla Wielkiego Wiednia etc. Parlamentarne menu z tego rodzaju potraw odgrzanych nie zawsze przecież jest przyjemnym. Pomimo to stronictwa poszczególne nie potrze-

bują się wstydić, że pracowały nad tymi projektami.

W dalszym ciągu polemizował Szczepanowski z Romańczukiem, który powiedział, że pewne koncesje, przyznane Rusinom, zostały ukrócone przez rodzaj ich przeprowadzenia. Co do emigracji ludu ruskiego, to przypuścić można, że lud ten bywa bałamucony przez agentów.

Do komisji, która ma rozpatrywać kwestję obraży Massaryka przez Mengera, weszli deputowani: Tuczek (młodoczech), Plener, Nitsche i Weeber z lewicy niemieckiej, Treuinfels i Fuchs z klubu Hohenwarta, Czerkawski i Eug. Abrahamowicz i Bareuther. Prezesem komisji został Plener, zastępcą Czerkawski, sekretarzem dr. Nitsche. Na posiedzeniu postawiono dwa wnioski: 1) aby potępić wystąpienie Mengera, 2) zaś jest treści, że komisja uważa wprawdzie wystąpienie Mengera za nagany godne, ale dla Izby nie ma powodu wypowiedzenia wyrazu potępienia, ponieważ prezydent powołał już był Mengera do porządku, a zresztą i Menger oświadczył, że nie chciał obrazić Massaryka.

Komisja jednak wzięła pod uwagę wniosek pierwszy i wybrała referentem dra Fuchsa.

Rezultat ostatniego obliczenia ludności.

Rezultat przeprowadzonego obliczenia 31. grudnia 1890 r. zawarty będzie w 3 obszernych tomach publikacji wydanej staraniem centralnej komisji statystycznej we Wiedniu. Właśnie okazał się 1. zeszyt tej publikacji w opracowaniu wicesekretarza kom. dr. H. Rauchberga i zawiera około 200 stron. Zeszyt ten zajmuje się liczbą gmin, domów i lokatorów, podziałem zaludnienia co do rodzaju, religii, stopnia wykształcenia, języka itp. — wogóle sumarycznym rezultatem przeprowadzonego obliczenia. Od roku 1880 powiększyła się ludność Cislitawii z 22,144,244 na 23,895,413, czyli, że na jeden kilometr kwadratowy — licząc całą powierzchnię 300,026 kilm. kwadr. — przypada przeciętnie 80 mieszkańców. W Tyrolu 9 politycznych okręgów jest takich, w których na 1 klm. kwadr. przypada ledwie 20 mieszkańców, w Czechach natomiast jest 23 obwodów takich, w których liczba mieszkańców na 1 klm. kwadr. przeszło 140 wynosi. Domów mieszkalnych było w 1890 roku 3,339,750 (w r. 1880 było 3,147,902). Na jeden dom przypadało 1:5 stron odnajmujących, czyli 7:1 osób, licząc

16)

DZIELNA KOBIEĆ. POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Adam stanął w powozie, zdjął kapelusz, wiatr targał mu kędziory włosów. Patrzył jak na zjawisko, nie odrywając oczu.

Zajechali, powóz się zatrzymał. Wyskoczył, biegł, przesadzając po pięć schodów, wpadł do pokoju, Marja wyciągnęła do niego ręce, ukląkł, objął jej kolana i całował.

Podniosła go, pochwyciła jej ręce, podała mu czoło. Nie miał odwagi nie pocałować.

Zaszeleściło, może kwiaty popychane wiatrem zaczęły się na złość kochankom całować. Szelest ten ocucił młodą parę.

Marja wzruszona zsunęła się kanapę. Adam ukląkł przy niej.

I znowu zaszeleściło, powoli, cicho, otworzyły się drzwi, na progu ukazał się Roman rozpromieniony szczęściem.

— Chodź pan chodź i pomagaj mi — mówiła Marja... — Dotąd ten pan nie przemówił ani jednego wyrazu.

— Nie stać go na słowa.

— Nie spytał się nawet skąd i jak się tu wzięłam.

— Widzi panią i to mu wystarcza.

— Nie jest ciekawy nawet dowiedzieć się kiedy jego ślub.

Adam ukrył twarz w dłoniach.

— Za trzy dni, za niecałe trzy dni, słyszysz szczęśliwce — zawołał Roman.

— Słyszę — odpowiedział cicho.

— Panie Adamie siadaj obok mnie i przemów nareszcie.

Podala mu rękę, Adam ją zatrzymał, Roman się zbliżył, siadając naprzeciw narzeczonych.

— Opowiadaj pan swoje przygody, a my potem opowiemy nasze.

Adam zaczął mówić z werwą i komicznym odcieniem o pierwszym spotkaniu z Judytą, obiedzie, wizytach jej w pracowni. Marja wypytywała się o szczegóły, przerywała i sama odpowiadała.

Nie była to wielka pani wychodząca za malarza, ani artysta pokonywający formę, lecz dwoje dzieci wesółych i szczęśliwych z odniesionych zwycięstw, patrzących w przyszłość, jak na rozkoszną sielankę.

O ostatniej bytności Judyty u siebie mówił spokojnie ze współczuciem, nawet rzewnie.

— Jest nieszczęśliwą, wyżyłką, oszukaną. Głównym motywem jej postępów była rzetelna miłość dla pani. Wymowa i logika „słodkiego“ są silne. Czeka w Botzen zmiłowania, miłosierdzia, łaski i przebaczenia.

— Cobyś pan zrobił na mojem miejscu?

— Zatelegrafowałbym, aby przyjechała do Me djolanu. Widziałem rozpacz na jej sympatycznej, zmęczonej bó em twarzy.

— Zgoda. Pierwszy to akt łaski przez pańskie wstawiennictwo wydany. Cieszę się, że mogę jej przebaczyć, nie pojmuję Zalesia bez Judyty. Gdyby nie ona, nie wiem, coby się stało, lecz to pewna, że nie byłibyśmy razem dziś w Como.

Po obiedzie, wracając z telegrafu, wsiedli do czółna.

Śnieżne szczyty Alp, oblane purpurą zachodzącego słońca, różowiły się całe. W nizinach panował niebieskawy ton wśród szafirowych wód i szafirowego nieba.

Ciepło i cicho, plusk wioseł akompaniował dalekiej pieśni odbijanej od zwierciadła wód. Spiewali ją rybacy ukryci w białych mgłach.

— To raj, to raj — szeptał zapatrzony artysta.

— Co za pejzaż, — stworzony jakby dla pana.

— Dla mnie — zawołał zdziwiony — dla mnie! Horyzont, dający się objąć jednym rzutem oka, stanowi dwadzieścia mil, a moje płótno dwadzieścia kwadratowych cali. W tej chwili w obec tych czarów jestem w stanie połamać wszystkie pendzle, podrzeć wszystkie rozbite na ramach płótna. Oto wrażenie, jakie na nas artystach robi majestat tych wspaniałych widoków. Zazdrościmy naturze, że nie możemy jej objąć, pomieścić, a nawet naśladować.

Gwałtownie zawrócił czółnkiem.

— Nie chcesz pan nawet patrzeć — spytała Marja.

— Nie... jestem oburzony! To są pejzaże dla poetów. Słowo tworzy światy, ono jedno może ogarnąć przestrzeń, panować nad czasem. My jesteśmy naśladowcy... Co do mnie, wolę patrzeć na niebo z odbicia oczu pani.

— Zamilkł — nie powiedział komplementu.

Marja to odczuła. Pierwszy raz w życiu dowiedziała się o ciasnych granicach sztuki. Mimo to wspaniałe marzenia co do wielich idei, jakimi pragnęła dzielić się z mężem artystą, nie zachwiały się ani na jedną chwilę.

— Nie rozpaczaj pan, będziemy radzić i bronić się. I wśród możliwości, są rzeczy piękne i wzniósłe.

Zaledwie jeszcze różowiły się wierzchołki Simplonu i Gotarda, w dolinie już zapadał mrok, rozjaśniony szafirowym niebem. Zmysły omdlewały od rozkoszy, wszystko się składało, aby je łagodnie drażnić.

— Pragnąłbym umierać w Como — rzekł Adam.

— Dla czego nie żyć?

— Tu można tylko śnić i marzyć. A sen i

475 osób na stronę odnajmującą. Stosunek obojga płci przedstawia się obecnie w Przedlitawji w ten sposób, iż kobiet jest 044 proc. więcej od mężczyzn. Jednak w Gorycji, Gradysce, Istriji, Pobrzeżu w Dalmacji i Bukowinie płęć męska przewyższa żeńską od 07 proc. do 77 proc. Co do wyznań religijnych, to religja rzym.-kat. zajmuje pierwsze miejsce, gdyż liczy 18,934.166 wyznawców, następnie gr. kat. licząca 2,814.072 i żydowska 1,143.305. Na Galicję grekokatolików przypada 2,790.449, a żydów 772.213. Przeszło połowa ludności nie umie albo czytać, albo pisać zupełnie niepismiennych i nieumiejących czytać wynosi 9,605.337. Stosunek ten najgorzej przedstawia się w Galicji i na Bukowinie. W Galicji jest 7104 proc. analfabetów mężczyzn, a 7649 proc. kobiet, w Bukowinie zaś 7938 proc. mężczyzn i 8617 proc. kobiet analfabetów. Również smutne są cyfry przedstawiające fizyczne i umysłowe kalectwa. 19.264 osób jest ślepych, 30.876 głuchoniemych, a 51.822 chorych umysłowo. Na 10.000 mieszkańców przypada 81 ślepych, 129 głuchoniemych i 217 chorych umysłowo. Liczba wojska aktywnego wynosiła 187.507 żołnierzy.

Pettenkofer o cholere.

Głośny przeciwnik Kocha, uczony, dorównujący temuż tak w sławie, jak i w zasługach, profesor Pettenkofer, miał w Monachjum odczyt o cholere. Świat naukowy oceni doniosłość tego odczytania, a sprawa ta tem ciekawszą jest i dla szerszej publiczności, iż wiara w cholerotwórcze przecinki Kocha, stała się prawie powszechną. Czy Pettenkofer przekonał się wreszcie o jałowości swojej opozycji? Nie. Nie drzemał on jednak w czasie, gdy grasowała klęska w Hamburgu. Badał — i oto rezultatami badania podzielił się wczoraj z kolegami, którzy po brzegi wypełnili małą salę monachijskiego Towarzystwa lekarskiego.

Oto treść odczytu, a właściwie wykaz wydatniejszych onego punktów. Pettenkofer już przed wielu laty wyraził zdanie, że cholera jest nasieniem, które rozwija się w pewnych warunkach klimatycznych i indywidualnych, że więc przecinek Kocha nie jest sam przyczyną cholery, czyli, że sam cholery wywołać nie jest w stanie.

Aby tego dowiedzieć, należałoby uczynić szereg cały doświadczeń w tych miejscach, które w ogóle posiadają warunki klimatyczne, niesprzyjające rozwojowi cholery (jak Lyon, Sztutgard, Genewa, albo też posiadają takie warunki czasowo, jak np. w roku obecnym Monachium.

marzenia, to rozkosz śmierci.

Wracający do miasteczka rybacy znowu zaśpiewali, podzieleni na głosy, chórem, pieśń pełną upajającej melodji.

Wiosła wypadły im z rąk, południowy wiatr, odświeżany rosą, kołysał lekko czołnem i chłodził rozpalone ich twarze. Z wielkiego wschodu, z po za tyrolskich gór wszedł majestatacznie księżyc, osrebrzając łagodnym światłem śnieżne szczyty, szafirowe wody i ciemną głębię doliny. Silne zapachy róż jerychońskich i lilji wypełniały powietrze, w górze na granatowym stropie blado świeciły gwiazdy, a na dole czarne światelka lamp rozrzuconych migotały wesoło.

Zaniepokojony Roman zaczął wołać z brzegu. Nikt nie odpowiedział.

Wskoczył do łódki, dwóch barczystych Włochów pruć wodę, na środek jeziora.

— *Signore*, tam, na wschodzie czarna plama — mówili wiosłarze przyzwyczajeni widzieć w ciemnościach.

Presto, presto — powtarzał Roman — gdyż tyle tylko umiał po włosku.

Dwoje zakochanych z porzuconemi wiosłami, nie miało pojęcia co się z nimi dzieje. Dusze ich wyleciały po za światy i tam łączyły się w uściskach wspólnych marzeń.

Wolania Romana zbudziły ich. Łódki z wolna zbliżały się.

— Dzieci, dzieci, sami, niedcswiadczeni, w nocy na jeziorze, mila od brzegu.

Jeden z wiosłarzy skoczył do ich łódki, pochwyił wiosła i zaczął niemi energicznie pracować.

Dziewczę usiadło przy sterze, Adam pochwyił drugą parę leżących w czołnie wiosel; Włochom kazano śpiewać. Do męskich ich głosów przyłączył się świeży, metaliczny sopran dziewczyny.

Korzystając więc z tych warunków, Pettenkofer polecił sobie przysłać z Hamburga czyste kultury cholerycznych stworzeń od doktora Gaffky — i ogromną ich ilość połknął. Toż samo doświadczenie powtórzył doktor Emmerich. W rezultacie żaden z nich nie miał nawet lekkich wymiotów.

Zwracał dalej Pettenkofer uwagę na różne zjawiska, których niepodobna wytłómaczyć, jeżeli przyjmimy bacylusa za jedyną przyczynę cholery, jak np. fakt, że koleje nie przyspieszają wcale szerzenia się zarazy.

Najbliższy numer „Münchener medicinischer Wochenblatt“ pomieści odczyt ten w całości. Pettenkoferowi urządzono po skończeniu wykładu formalną owację.

Z izby sądowej.

Złoczów 20. listopada. Tajemnicza zbrodnia morderstwa, popełniona 12. sierpnia br. w Krasnosielcach pow. złoczowskiego, na Barbarze Monczak, była przedmiotem rozprawy sądowej przed ławą przysięgłych w Złoczowie 17. i 18. bm.

Na ławie oskarżonych zasiadła Anna Monczak, piasierbica zamordowanej, dziewczyna 15-letnia, wątłej budowy ciała, robiąc wrażenie naiwnego dziecka, uwięziona od sierpnia rb. pod zarzutem dokonanego morderstwa, gdyż w tymże dniu tylko ona jedna z małym dzieckiem była w mieszkaniu razem ze swoją macochą, a po spełnieniu zbrodni cała koszula podsądnej i twarz zbrzydzoną była krwią. Śledztwo wykazało, że zbrodnia popełniona została siekierą, którą znaleziono krwią zbrozoną przy trupie, leżącą przy prawej ręce zamordowanej. Głowa była odrąbaną razem z kręgiem pacierzowym, brzuch był pocięty, z którego jelita i płód wyszły na zewnątrz, a oprócz tych cięć śmiertelnych były i inne cięcia od głowy do brzucha, których naliczono 13. Ściany i powała zbrzydzane krwią zamordowanej w taki sam sposób jak twarz i koszula podsądnej.

Obwiniona po dokonanej zbrodni opowiadała sąsiadom, że do chaty wszedł jakiś czarny, nazywając go różnie: „podorożnyk“, „szaraputnyk“ (włóczęga), woźny „ditko“, który wszczął z macochą rozmowę, a dalej, że ta wyjęła 2 zł. srebrne ze skrzyni. Twierdziła, że nieznajomy ten zamordował macochę, a ona przestraszona dokonana zbrodnią, zabrała dziecko i pobięła zawiadomić o tem ojca, pracującego w polu. Przy rozprawie głównej zmieniła system obrony, twierdząc, że nie nie pamięta i nic nie widziała.

Charakterystycznym w tej tajemniczej zbrodni był silnie zakorzeniony między ludem zabobon. Cała rodzina zamordowanej, jakoteż mieszkańcy tej wsi byli najmocniej przekonani, że nieboszczka miała w sobie djabła i że ten ją zamordował, wskutek czego stawili przeszko

Południowy wiatr niósł zapachy róż, gwoździaków i rozmarynu, spadająca rosa odświeżała powietrze. Taki był pierwszy dzień narzeczonych.

* * *

W Medjolanie w miejskim ogrodzie, zbudowano ze szkła i żelaza gmach na powszechną wystawę malarstwa tegoczesnego.

Salę roily się od zwiedzających, cudzoziemcy przeważali.

Adam prowadził pod ramię Marję, obok nich szedł Roman.

— Tam na prawo — odezwało się wesoło dziewczę — gromadka ludzi otacza jeden z wielkich obrazów. Chodźmy tam, jestem zaintrygowana...

Zbliżyli się.

W djademie na głowie, aksamitnej sukni, podtrzymująca ręką płaszcz purpurowy, zstępowała jakby ze stopni tronu, piękna, młodzianka kobieta. Uśmiechała się łagodnie, rozumny jej wzrok biegł daleko.

Tłum rozstępował się z uszanowaniem przed zapatrzouem dziewczęciem. Szeptano z początku cicho, lecz Włosi lubiący swe uczucia wypowiadać, zaczęli zachwycać się głośno.

Adam posunął jedno ramię szaługi o parę cali, dla lepszego światła. Domyślano się w nim artysty, a że na karcie pod nazwiskiem napisane było „*polacco*“, zaczęli z uśmiechem powtarzać.

— *Eviva Polacco, eviva bella signorina!*

Adam uklonił się kapeluszem.

Zdjęcie kapelusza wywołało szmery zadowolenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dy miejscowemu księdzu Piotrowskiemu w dokonaniu obrzędów religijnych i pochowaniu trupa na miejscowym cmentarzu po dokonanej sekcji. Dopiero energicznemu wystąpieniu księdza, jakoteż przekonywującej przemowie, że nieboszczka była kobietą nabożną i spowiadała się w cerkwi, zawdzięczyć należy, że zwłoki na cmentarzu pogrzebane zostały.

Na pytanie, „czy Anna Monczak“ dopuściła się zbrodni morderstwa na swej macosze, Barbarze Monczak“, odpowiedzieli sędziowie przysięgli jednogłośnie nie, wskutek czego podsądna po odczytaniu wyroku na wolność puszczoną została.

Dnia 19. bm. rozpoczął się sensacyjny proces, który potrwa 3 dni. Rozchodzi się w tym wypadku o fałszywe paszporta, wydawane przez tujejszych żydów włościanom dla ułatwienia im emigracji do Brazylii.

Stanisławów 20. listopada. Dnia 15. i 16. bm. odbyła się rozprawa karna przed ławą sądu przysięgłych przeciw Maksymowi Czerwińskiemu i Jakimowi Łobakowi oskarżonym o rozbójnicze morderstwo popełnione przed kilku miesiącami w Tyśmienicy na wierniku propinacyjnym Szymonie Pecherze. W lecie br. rano niewiadomi sprawcy wpadli w nocy do propinacji w Tyśmienicy, zamordowali tam nocującego wiernika, izraelitę 68 lat liczącego Szymona Pechera, rozbili szuflady i puszkę tam znajdującą się i zabrali stamtąd pieniądze w kwocie 23 zł. i około 7 cygar.

Sędziowie przysięgli uznali obydwu winnymi zbrodni rozbójniczego morderstwa, trybunał sądowy zasądził ich na karę śmierci przez powieszenie.

D. 17. bm. odbyła się rozprawa przeciw Mendlowi Winklerowi i Herszowi Rudolfowi o zbrodnię kradzieży na szkodę urzędu pocztowego w Katuszu. Winkler przyznał się w zupełności do czynu i obwinil stanowczo Rudolfa o współwinę. Tenże ostatni jednakże wypierał się winy. Przysięgli wszystkimi głosami potwierdzili winę Winklera, zaprzeczyli zaś współwinę Rudolfa. Trybunał uznał Winklera winnym zbrodni kradzieży i zasądził go na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, a Hersza Rudolfa uwolnił.

Suczawa 20. listopada. Jeszcze jeden proces o nadużycie cłowe odbywał się przez trzy dni 14., 15. i 16. bm., przed ławą przysięgłych. Przed trybunałem stał oficer urzędu cłowego na dworcu kolejowym w Iekanach, Józef Eisenbeisser, kupiec suczawski Mendel Borgen, pomocnik handlowy Chaim Lang i tragarz towarów Jossel Spanner. Prokuratorja oskarżyła Eisenbessera o to, że w czerwcu 1890 i w maju 1891 r., a więc dwukrotnie towary wełniane, nadesłane z fabryki w Reichenbach pod adresem kupca Mendla Borgena w Suczawie, wydał temuż kupcowi bez pobrania cła, w księgach zaś zapisał, że wymienione towary wyszły za granicę, do Rumunji. Za to miał wziąć łapówkę, a trzej inni oskarżeni pomagali go w powyższem nadużyciu.

Eisenbeisser tłumaczył się, że istotnie wydał w r. 1890 towary bez cła stronie, która zgłosiła się z listem frachtowym, a oświadczyła, że towar idzie do Rumunji. Co do towaru w r. 1891, oskarżony nie widział, iż go zabrano z magazynu. Dowiedział się dopiero później i nalegał na Borgena, aby tę sprawę uporządkował.

Przysięgli nie potwierdzili winy oskarżonych, skutkiem czego trybunał uwolnił wszystkich od odpowiedzialności. Zastępca prokuratorji zgłosił zażalenie nieważności co do podsądnego Eisenbessera.

KRONIKA.

Trzecia dyrekcja kolejowa. *Kurjer Stanisław.* donosi: Z wiarygodnego źródła, otrzymaliśmy wiadomość, że utworzenie trzeciej dyrekcji kolejowej w Galicji jest zupełnie pewnem. Tylko co do siedziby tejże nie zapadła jeszcze decyzja. Pomiędzy trzema miastami zaproponowanymi jako siedziby dla przyszłej dyrekcji znajduje się także Stanisławów.

Z dyr. kolei państwowych. Stacja Podgórze-Bonarka i przystanek Podgórze-miasto, zostały z dniem 1. listopada dla ruchu osobowego i pakunkowego nawo otwarte.

Ważne zgromadzenie towarz. św. Salomei odbędzie się we czwartek tj. 24. o g. 4. popoł. w prywatnym salonie prezydentowej Mochnackiej.

Na walnem zgromadzeniu członków biblioteki słuchacz. prawa uniw. Jagiell. odbytem 6. bm., wybrany został nowy wydział, w składzie następującym: Bibliotekarz Juliusz Makarewicz, zastępca Stan. Zgorzałewicz, skarbnik Miecz. Łachecki, sekretarz I. Marjan Lang, sekretarz II. Włodz. Dbałowski, członkowie zarządu: Ludwik Merc i Michał Rybakiewicz.

Z uniwersytetu. P. Bernard Horowitz, askultant sądowy rodem z Jass otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Klub pocztowy przypomina członkom swoim, że we środę 23. bm. odbędzie się w sali „Frohsinn“ wieczorek z tańcami. Lista otwarta u gospodarza klubu p. Gilnreimara.

Z życia towarzyskiego. D. 24. listopada odbędzie się o godz. 7. wieczorem w kościele katedralnym ślub p. Wandy Wierzbowskiej z p. drem B. Halarewiczem.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie urządzi wieczór wokalny i muzykalno-deklamacyjny, w sobotę 26. bm. w lokalu stowarzyszenia (VIII, Baross-utca 33), ku uczczeniu 62 listopadowej rocznicy narodowego powstania z 1830 roku, oraz 37 rocznicy śmierci wieszczki Polski, Adama Mickiewicza. Program: 1) Przemówienie do zebranych gości. — przez prezesa stowarzyszenia. 2) „Boże coś Polskę“, — na cztery głosy męskie, — odspiewa kwartet chóru stow. 3) Odczyt dotyczący historii listopadowego powstania i życia Adama Mickiewicza, wygłosi p. Czechowicz. 4) „Czarny krzyż“ St. Moniuszki, — odspiewa panna Mielnicka. 5) „Marsz żałobny“ słowa Kornela Ujejskiego do muzyki Chopina. Deklamacja — p. Pułjanowski — fortepian p. Warchałowski. 6) Solo na cytrze, — panna *** wnuczka Tytusa Jaworskiego. 7) Deklamacja — p. Baliński 8) „Rachelo kiedy pan“, arja z opery „Żydówka“ Hallevy'ego, — odspiewa p. Nielnicka. 9) Śpiew solowy — p. Kopytyński. 10) Zakończenie — p. Konrad Korytyński. Wydział stowarzyszenia i komitet zaprasza także rodaków zamieszkałych w Budapeszcie, na mszę żałobną za poległych w powstaniu, odprawić się mającą w sobotę 26. bm. o godzinie 9. rano w kościele oo. Franciszkanów.

Berliński związek dziennikarzy zastanawiał się na walmem zebraniu swoim 16. bm. nad bardzo ważną dla dziennikarzy sprawą, a to nad wykonywaniem kary więziennej za przestępstwa prasowe. Nasamprzód zapadła uchwała, ażeby związek postarał się o oddzielne rozmięczenie skazanych za naruszenie prawa prasowego, nie zaś wspólnie ze zbrodniarzami innych, uwłaczających honorowi obywatelskiemu kategorii, następnie ażeby związek przedłożył odpowiednio sformułowane i należycie uzasadnione wnioski ministrom sprawiedliwości wszystkich państw związkowych i wreszcie, ażeby wybrał komisję, któraby się redakcją projektu takiego wniosku zajęła.

Kasyno miejskie we Lwowie. D. 24. bm. odbędzie się koncert spacerowy muzyki 30 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla, poczem nastąpią tańce. Początek o g. 8. wiecz. lista otwarta we wtorek.

Samobójstwo. Antoni Imzg, parobek wiejski w Izworze zakochał się w dziewczynie wiejskiej, o której rękę się starał. Odmowną odpowiedź od rodziców dziewczyny, którzy na związek ten zezwolić nie chcieli, wziął sobie Imzg do serca, tak, że brzytwą gardło sobie poderznął, skutkiem czego umarł. Donosi o tem czern. *Gaz. Polska.*

Do Afryki. Malarz, p. Waclaw Pawliszak, przed kilkoma miesiącami udał się na studia do Algieru. Obecnie artysta przebywa w Maroku, skąd ma powrócić z końcem przyszłego miesiąca.

Wilki. W ostatnich dniach pojawiły się w Mardzinie, w pow. radowieckim wilki w znacznej ilości i wyrządziły ogromne szkody.

Żydzi-emigranci. Według doniesień ze Stambułu, 10 tysięcy żydów, przybyłych tamże z Rosji, ma być, z rozporządzenia rządu tureckiego, przesiedlonych do małej Azji.

We Wiedniu odbył się ma w r. 1894 wystawa przemysłowa.

Handel rybami. Z Wiednia donoszą: Bieda i ciągle zwyżka cen mięsa zaczyna nareszcie zwracać uwagę na tę okoliczność, że Austria, mająca Adrję i rybne rzeki, weale nie ma zorganizowanego handlu rybami i wszelkimi fruttii di mare, które gdzieindziej są zdrowym i tanim pokarmem dla ogółu, tutaj należą do zbytków. Węgry i Czechy, po części Galicja, mają obfite gospodarstwa rybne; z Tryestu i Hamburga mogą okręty i koleje dowozić dwa razy dziennie ryby, gdyby były urządzone wagony lodowe. W Niemczech inaczej: w Hamburgu i Gestemünde odbywają się olbrzymie, en gros, aukcje produktów morza i rzek i rozchodzą się wszędzie. W Austrii ani produkcja, ani handel nie jest zorganizowany. Wiedni nie mają też zgoła wyobrażenia o przyrządzaniu ryb, zwłaszcza morskich, którym trzeba odejmować posmak tranowy, jak stawowym posmak błotny. Londyn spożywa rocznie 3 miliony cetnarów ryb morskich. W Niemczech ryby są jednym z głównych pokarmów we wszelkich zakładach cywilnych i wojskowych, nawet w więzieniach. Kolej Great North Scotlant ma ciągle w ruchu 200 wagonów rybnych; taki sam ruch jest na liniach Karlskrone - Sztokholm; Holandia dostawia ryby żywe. W Tryeście za kilo ryb płaci się 15 do 30 ct.; w Wiedniu najtaniej 50 ct. Narze-

kają, że Tryest upada, a nikt się nie bierze do eksploatacji bogactw morza. Homary, które gdzieindziej są chlebem powszednim, może w Wiedniu jadać tylko górna część górnych dziesięciu tysięcy. W rz. na samych aukcjach sprzedano w Hamburgu ryb 25,039.661 funtów, przecięciowo po 26 fenigów za funt. Z Gestemünde wychodzi stale 30 okrętów rybnych. Na Südbanie z Tryestu nie chodzi ani jeden wagon z rybami, ledwo skrzynki dla handlarzy delikatesów. Ogólne zatem jest żądanie, aby magistrat Wiednia urządził handel ryb w każdej dzielnicy, żeby w Tryeście urządzono aukcje i handel, żeby koleje sprawiły wagony, żeby zawiązały się odpowiednie towarzystwa. Końskie mięso jest jeszcze za drogie i nie wystarcza, gdy zasobów morskich i rzecznych nigdy nie braknie.

Piechur. Wytrwały pieszy turysta, korespondent *Petit Journalu* p. Jerzy Grandin 17. bm. przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Europejskim. Turysta liczący 41 lat wieku, doprowadził sport pieszy do szczytu doskonałości, albowiem może bez zmęczenia stale przebywać codziennie po 70 kilometrów. Dzięki tej wytrwałości, p. Grandin, opuściwszy Paryż 23. sierpnia, zdążył już przez niespełna trzy miesiące przejść Belgię, Niemcy i via Wierzbólów dotrzeć do Petersburga, a ztamtąd przez Moskwę do Warszawy. Dzielnicy piechur cieszy się przy wybornym zdrowiu i krótkie chwile wypoczynku obraca na pisanie korespondencji oraz wrażeń z podróży. Pobyt p. Grandina przeciągnie się do niedzieli. Dalsza marszruta obejmuje drogę do Wiednia, a ztamtąd przez Szwajcarię turysta spodziewa się w połowie stycznia być już w Paryżu.

Tajemniczy wypadek zdarzył się w tych dniach na ulicy św. Karola w Paryżu. Ku przerażeniu przechodniów spadła z okna trzeciego piętra kobieta i poniosła ciężkie obrażenia. Niezwłocznie wybiegł z tego samego domu mąż i z rozpaczą rzucił się ku leżącej na bruku. Zaniesiono kobietę do najbliższej stacji policyjnej i tu mąż wyjaśnił, że nazywa się Racine, a żona jego dopuściła się samobójstwa w przystępie melancholji. Pani Racine wszakże przytomna, mimo ciężkich ran, oświadczyła komisarzowi, iż to mąż, chcąc jej się pozbyć, zaciągnął ją do okna przemocą i wyrzucił. Skutkiem tego zeznania zaarrestowano p. Racine.

Trzęsienie ziemi. W północnej Bułgarii, w Sylistrii i w Jassach od 15. bm. ponawiają się gwałtowne trzęsienia ziemi.

Jenerał jezuitów. Zgromadzenie jezuitów, które po wyborze nowego jenerała wciąż jeszcze obraduje w Loyoli uchwaliło, stosownie do życzenia, postawionego w papierach św. Ignacego Loyoli, przenieść siedzibę jenerała zakonu z Florencji do Rzymu. Nowy jenerał o. Martini wyjeżdża z Loyoli do wiecznego miasta 8. grudnia br.

Z Wiednia donoszą: Dwa nowe sposoby dobroczynności zaprojektowano tutaj na św. Leopolda. Na przedmieściu Ottakring urządzono wyścig dystansowy — ale pieszy. Zgłosiło się biegunów 226. Ułożono drogę, warunki, współzawodnikom na ramieniu wyciśnięto pieczęć i wypuszczano po dwóch. Każdy za bilet startowy zapłacił guldena. Na przestrzeni, aż do Koenigsteden byli rozesłani rewizorzy w liczbie 36. Wzdłuż całej drogi zbierały się tłumy widzów. Wszyscy biegunowie przybyli bez szwanku na miejsce w 2 1/2 do 3 godzin — ale 37 nawróciło się i wycofało — jednemu odpadła podszwa, przybył boso. Rozdano nagród 16 od 25 do 3 zlr., a od widzów zebrano pokaźną sumę na ubrania dla biednych dzieci szkolnych.

Na ten sam cel użyto 150 zlr., które zebrano w sposób następujący: W jednej gospodzie schodzą się stali goście — między którymi było czterech Kohnów, ztąd ciągle pomyłki — aż zwierzchnik stołów ponumerował tych Kohnów i oznajmił, że nie wolno ich nazywać inaczej tylko liczbą porządkową. Za każdą omyłkę nazwał kary 2 ct., z czego urosły owe 150 zlr. Wydobyto to zaś na jaw przy sposobności wyboru arcybiskupa w Ołomuńcu, także Kohna.

Strejk konsumentów gazu w Steyer. Podług przykładu miasta Krems zamierzają konsumenci gazu w Steyer uciec się do innego oświetlenia, jeżeli gaz nie potanieje i lepszym nie będzie. Gmina domaga się zniżenia ceny gazu z 16 na 12 ct. za metr sześcienny. Jeżeli dyrekcja zakładu gazowego do 28. bm. na to się nie zgodzi, natenczas zaprowadzone zostaną na nowo lampy naftowe.

I u nas we Lwowie gaz lichi i drogi!

Odmówienie przysięgi. Nowowyzbrany do szwajc. rady kantonowej reprezentant socjalnych demokratów, Steck z Berna, miał 17. bm. przysięgać w wielkiej radzie kantonu berneńskiego na konstytucję podług formułki religijnej. Steck odmówił, twierdząc, że w Boga niewierzy i że z powodu tego złożyć może tylko przysięgę cywilną. Rada uchwaliła większością głosów, aby

Steck przysięgał podług formułki religijnej, wskutek czego Steck opuścił salę. Zmuszenie Stecka do przysięgi sprzeciwia się §. 49 konstytucji związkowej, który twierdzi, że nie można nikogo zmuszać do spełnienia czynności religijnej.

Stypendjum. Na przedstawienie wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiell. ministerstwo oświecenia udzieliło dr. Beckowi, od lat kilku asystentowi prof. Cybulskiego, znanemu z prac w dziedzinie fizjologii, umieszczonych w czasopismach polskich i zagranicznych, stypendjum do wyjazdu za granicę, celem dalszego kształcenia się w fizjologii i patologii ogólnej.

Mianowania. Namiestnik zamianował Włodz. Decykiewicza komisarzem pow. i dr. Alfr. Halbana korespondentem namiestnictwa.

Dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała Stef. Polańskiego, Włodz. Dobrowolskiego i Wład. Szymańskiego asystentami kasowymi, Edw. Chmielarzyka i Miecz. Patraszewskiego pomocniczymi asystentami kasowymi.

Przeniesiny urzędników. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Józefa Hawliczka ze Stryja do Lwowa, przydzielając go do służby przy namiestnictwie.

W Kutach 18. bm. wyrobnik Ołeksza Tuczapki, z sioła Tuczapy, w powiecie śniatyńskim, wybierając się za kordon do Rosji, napadł, gdy mu żonę przytrzymał za jakieś przestępstwo, na sąd, a gdy go wyrzucono z budynku sądowego i drzwi zamknięto, on je wyważył i potrzaskał, wykrzykując ciągle groźby na sąd i żądając uwolnienia swej żony. Zmknęło go do aresztu.

† Zakład ciemnych we Lwowie poniósł wczoraj niepowetowaną stratę. Zmarła bowiem pani Makowska, zasłużona współdyrektorka i nauczycielka tej instytucji, za pracę swoją ozdobiona złotym krzyżem zasługi. Przy boku męża swojego była ona matką pełną poświęcenia dla wychowanków.

Zmiany w starostwie lwowskim. Dowiadujemy się, że pan Wincenty Kaucki, obecnie komisarz w biurze wojskowym namiestnictwa, ma być przydzielony do starostwa we Lwowie jako pierwszy komisarz i ewentualny zastępca starosty.

Wielu urzędników Polaków, przeniesiono tymi dniami z krakowskiej dyrekcji kolei państwowych, do zarządu tejże kolei w Mährisch-Schönberg.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie niższej 40 cnt., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cnt.

Napaść na gładkiej drodze.

W dodatku do nr. 279 *Gazety Narodowej* znajduje się artykuł pod tyt. „Odpowiedź Ant. Drażkiewicza“, wymierzony przeciwko niektórym uczestnikom powstania narodowego z r. 1863 oraz przeciwko redakcji *Kurjera Lwowskiego*. Artykuł ten wymaga paru słów wyjaśnienia.

Geneza tego artykułu, zaczynając od pierwszej w piśmie naszym wzmianki, jest następująca. W nr. z 5. lipca 1890 r. *Kurjera Lwowskiego* znany powieściopisarz p. Koszycyć umieścił recenzję książki p. Drażkiewicza pt. „Wspomnienia Czachowczyka“, oddając książce wielkie pochwały. Po pewnym czasie tow. broni oddziału Czachowskiego: Rudowski, Gąsiorowski, Wewiórski, Webersfeld, Bertholi, Olszewski, Karlsbad i inni, razem 9, zaprotestowali przeciw książce jako pamfletowi. Jednocześnie zaprzeczając, jakoby p. Drażkiewicz piastował jaki stopień oficerski w oddziale Czachowskiego, zarzucają p. D. fałszowanie faktów i wysuwanie na pierwszy plan własnej osobistości, prawie nieznaney w obozie. W końcu stają w obronie czi jednego z najteższych dowódców powstania r. 1863 Czachowskiego, którego zasługi i działalność p. Drażkiewicz — ich zdaniem — poniża. Następnie na replikę p. Dr. oświadczyło się jeszcze 7 towarzyszy broni z oddziału Czachowskiego w tym samym duchu jak poprzednich 9, poczem burza wywołana książką ucichła.

W roku bieżącym p. Stan. Jarmund, były komisarz Rządu narodowego, drukował w Dodatku *Kurjera* artykuł pt. „Trzy dni w obozie Czachowskiego“. W pracy swej, trzymanej w między innymi zdanie i poważnym, wypowiedział cza pt. „Wspomnienia Czachowczyka“. Dnia 7. borat pt. „Antoniego Drażkiewicza odpowiedź“, co którego odpowiedzieliśmy *niezwłocznie* po przejrzeniu manuskryptu, że trzymamy jest w tonie i że jedynie po usunięciu ustępów, szukających odwetu *na osobie* naszego przygodnego współpracownika, umieścimy takowy. Dodałiśmy nadto, że

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krwca dachów



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci ścian i fundamentów

po zostawiamy autorowi zupełną swobodę co do wszelkich faktycznych sprostowań i wyjaśnień zarówno w kierunku zaprzeczenia dat, podanych przez p. Jarmundę, jak i pochwał, których autor nie szczędzi swej książce.

Ażeby dać pojęcie o całości, przytaczamy pierwszy lepszy ustęp:

„Cóż robić, zaprobuję jednak z procą mej prawdy wystąpić przeciw temu Goljatowi, co naprawdę nie przeraża karła do noszenia ogona trenu sukni pani Stańczykowej moskalofilskiej a zamiast togi enoty, dzwiga na swych pleckach kubrak podejrzany... Nietylko w obronie swej książki i osoby tu występuję, ale przede wszystkim by dać satysfakcję obrażonej opinii publicznej śmiałością wystąpień zbrukanego osobnika, którego ona tolerowała na szarym końcu swego stołu czeladnego za jego dawniejsze zasługi patriotyczne, a ten tymczasem sądząc, że ma chropawy głos i runo kędziarżawe na głowie, może przed nią przybierać stentorowy ton nauczyciela zwierzchnika lub stosownie do potrzeby i rolę białej owieczki ofiarnej. Czego za wiele, to i za nadto — powiada przysłowie — a wiedziony prawdziwą miłością bliźniego muszę nie tylko odczytać p. Jarmundę od wystąpień publicznych, ale i przekonać jego podlegaczy lwowskich, że mają tyleż wartości, co i on sam, służący obecnie nie prawdzie naukowej, ani patriotycznej — jeno podejrzany dynastom i brudnemu bałwanowi mamony.“

P. Dr. uznał widocznie słuszność stanowiska redakcji — o czem obecnie przemilcza, a szczególnie to istotnej wagi — skoro upoważnił najbliższego swego przyjaciela do zrobienia poprawek. Poprawki były niedostateczne. Zmniejszyły one obfite ustępów w rodzaju powyżej przytoczonych, nie tknęły jednak tak brudnych wyrażań, jak że artykuł p. Jarmunda pisany był „śliną legawczą na usługi wrogów narodu lub mamony“ i nie odjęły elaboratowi charakteru napaści na dobre imię p. Jarmunda.

Zastrzeżenie się autora co do dalszych jakichkolwiek poprawek, zakończyło fazę parlamentowania.

Obecnie p. „Ant. Drażkiewicza odpowiedź“ znalazła miejsce w dodatku do *Gazety Narodowej*, z dopiskiem wymierzonym przeciwko redakcji *Kurjera*.

Autor wierny swej metodzie, broń, którą chciał u nas walczyć przeciwko p. Jarmundowi i swoim kolegom z obozu Czachowskiego, zwraca przeciwko redakcji *Kurjera* wogóle, a niżej podpisanemu w szczególności.

Poziom, do którego p. D. ściągą swoją polemikę jest zbyt plugawy, aby się na nim z autorem rozprawiać. Bo i co można odpowiedzieć człowiekowi, który obrzuca błoteni kolegów walki o niepodległość za krytyczne odnoszenie się do jego książki, twierdząc, że „służą podejrzany dynastom i brudnemu bałwanowi mamony“? Co można odpowiedzieć człowiekowi, który nieumieszcznie w piśmie brutalnej napaści tłumaczy „służeniem temu, kto więcej płaci“, dając do zrozumienia, iż jest nim śmiertelny wróg narodu?

Insynuacje tego rodzaju, to objaw moralnego zdziczenia. Na widok tego błota duszy ludzkiej można powiedzieć, jak Wirgilusz Danta: „Spójr z i przejdź“.

Bolesław Wysłouch.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 21. listopada. Minister oświaty Gautsch rozporządził, aby przy niemieckim seminarjum nauczycielskim w Cieszynie utworzono pierwszy rok przygotowawczy z polskim językiem wykładowym.

Prezydent miasta p. Mochnacki i dr. Byk byli u min. Steinbacha i prosili go o rychłe i pomyślne załatwienie petycji gminy m. Lwowa o uwolnienie od podatków tych domów we Lwowie, które ze względów sanitarnych mają być przebudowane. Minister przyrzekł uczynić zadość tej prośbie, zwrócił jednak uwagę na to, że uwolnienie od podatków będzie mogło być przyznane tylko na lat 20, a nie na lat 25, jak tego domaga się gmina m. Lwowa.

Budapeszt 21. listopada. Złożone dziś w Izbie poselskiej programowe oświadczenie prezesa gabinetu Weckerlego wyraża zupełną zgodność nowego ministerstwa z dotychczasowym kierunkiem polityki zewn., która na podstawie istniejących traktatów ma na celu zabezpieczenie interesów, oraz mocarstwowego stanowiska monarchii, a

obok lojalnego dochowywania warunków przymerza ma także zadanie utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami.

Wczoraj zachorowały na cholere 2 osoby, zmarły 4.

Paryż 21. listopada. Rząd postanowił wydaląc z Francji wszystkich cudzoziemców, którzy podżegają robotników do zmywy. Dotknięci tem postanowieniem są w pierwszym rzędzie Niemcy. — *Soir* powiada, że równoczesne prawie odwiedziny następcy tronu rosyjskiego w Wiedniu i w ks. Włodzimierza w Poczdamie, mogą zaniepokoić Francję.

Paryż 21. listopada. Drumont oskarża w swoim dzienniku ministra Freycineta, że tenże kazał towarzystwu kanału panamskiego, subwencjonować swój organ półrządowy kwotą £00.000 fr.

Obiega pogłoska, że Jaques Rainach popełnił samobójstwo. Sprawca ostatniego zamachu dynamitowego nazywał się ma Loubet i jest przyjacielem anarchisty Francisca.

Wiedeń 22. listopada. Przy wczorajszym wyborze posła sejmowego z IX. okręgu, wybrano liberała Dehma.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, załatwiono etat ministerstwa obrony kraj. W dyskusji domagali się: Baernreither, Heilsberg, Menger i Exner większego uwzględnienia praproducentów i przemysłowców przy dostawach dla armji.

Kozłowski uskarżał się, że żołnierze częstokroć wracają do domów boso i bez należytego odzienia.

Herold wywodził, że ustawowo nie istnieje w spólna obrona krajowa, lecz że istnieje czeska, morawska i galicyjska. Obrona kraj. musi być przeto w poszczególnych krajach samodzielnie zorganizowaną. Dalej użala się mowca, że żołnierze nie niemieckiej narodowości doznają krzywdy na punkcie ojczystej mowy.

Min. Welsersheimb odpowiedział, że językiem urzędowym musi być w armji język niemiecki.

Kaizl zastrzega się ze stanowiska prawnopañstwowego, przeciw budowie gmachu dla delegacji w Budapeszcie, poczem uchwalono 19 głosami przeciw 5 odnośny kredyt.

Trybunał kasacyjny odrzucił wczoraj zażalenie studenta ruskiego Kamińskiego, zasądzonego wyrokiem sądu sanockiego na 4 miesięczne więzienie za kradzież bochenka chleba i sznurka z koralami.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.69, żyto na wiosnę 6.69, owies na wiosnę 5.92.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 3.801 sztuk, z tego 452 z Galicji. Ceny 56 — 63.

Giełda. Kredyty 315.50, renta majowa 97.60, węgierska renta złota 113.05, ruble 117 i pół.

Cieszyn 22. listopada. Posłem do Rady państwa wybrano tu Sobiesława Kluckiego.

Budapeszt 22. listopada. W wczorajszym przemówieniu powitalnym oświadczył prezes ministrów Weckerle, że gabinet będzie ściśle liberalny, że przedłoży projekt ustawy, tamującą przekupstwa wyborcze, dalej zapowiedział reformę (upaństwowienie) administracji, *zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych*, przyczem korona zastrzegła sobie decyzję co do szczegółów tej nowej ustawy. Oświadczenie to przyjęła partja liberalna z zadowoleniem.

Oetvoes imieniem niezawisłych przyrzekł rządowi silne poparcie przy zaprowadzeniu ślubów cywilnych.

Hr. Apponyi powiedział, że za Weckerlem stoi w ukryciu Tisza, co stanowczo zwalczać należy.

Nakoniec przemówił Ugron, który ostatnie przesilenie nazwał rewolucją pałacową, zainscenowaną przez Tiszę.

Weckerle replikował, że nowy gabinet nie ściępi wpływów, za które odpowiedzialności przyjąć nie może. W Izbie magnatów, złożył Weckerle analogiczne oświadczenia. Klerikalni magnaci: Ferd. Zichy, Geza Szapary i Maur. Esterhazy oświadczyli, że nie cofną się przed najgorętszą walką z nowatorstwami kościelno-politycznymi, jakie rząd zaprowadzić zamierza.

Wieczorem zjawił się Weckerle w klubie liberałów. Ogólnie sądzą, że parlament będzie rozwiązany.

Paryż 22. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby, galerje były przepelnione. Na porządku dziennym była sprawa przekopu panamskiego.

Przedewszystkiem uzasadniał odnośną interpelację dep. Argelies, poczem Delahaye domagał się wysadzenia ankiety w sprawie szczegółów, które przytoczy. Skandal z przekopem panamskim — rzekł mowca — prześciga skandal Wilsona.

Dep. Boissy woła: Na czele sprawy panamskiej stoją bulanżyści.

Delahaye: Trzy miliony rozdano między 150 deputowanych! (Wołania: „Wymienić nazwiska!“).

Delahaye: „Na posiedzeniu ankiety opowiem wszystko. Zgraja polityków wyzyskuje przedsiębiorstwa panamskie. W północnych departamentach musiało Towarzystwo panamskie zapłacić 300.000 franków na cele wyborcze. Jeden ze zmarłych już ministrów otrzymał 400.000 franków, zaś znam deputowanego, który kazał sobie zapłacić 200.000 franków“.

W Izbie powstał straszliwy hałas. Zewsząd wołania: „Wymienić nazwiska!“

Delahaye przemawia dalej: „Dzisiejsze audytorjum moje, składa się również z takich, którzy brali kubany“. Wołania: „Nazwiska!“

Delahaye: „Zwołajcie panowie ankietę, a dowiecie się wszystkiego“.

Izba uchwaliła wybór ankiety, składającej się z 30 członków.

Z końcem posiedzenia uchwalono wreszcie uznanie generałowi Dodds za postępowanie w Dahomeju.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono w teatrze Skarbowski po raz pierwszy Wołowski dramat „Chamska dusza“. Sprawozdanie ze sztuki tej, przyjętej przez publiczność dość gorąco, odkładamy, z powodu braku miejsca do jutra.

W teatrze dziś „Lirniczka z Sabaudji“ operetka Varneya.

Leopolda Löfflera dwa piękne obrazy, nigdzie dotychczas niewystawione, malowane w r. 1880, znajdują się w posiadaniu kupca tutejszego p. Ignacego Frieda. Jeden z obrazów „Odsiecz Trembowli“, przedstawia scenę, gdy małżonka hetmana Chranzowskiego, uzbrojona w dwa sztylety, wpada do komnaty męża obrabującego z innymi dowódcami nad losami miasta Trembowli. Dzielna kobieta grozi mężowi, by nie oddawał tatarom miasta, w przeciwnym razie męża i siebie pozabawi życia. Dzięki temu historycznemu faktowi, zdążył Sobieski na czas z odsieczą.

Drugi obraz przedstawia „Powrót po napadzie tatarów“ i odznacza się wszystkimi zaletami krakowskiego mistrza-jubilata.

Oba te, nieznanne dotychczas ogółowi polskiemu dzieła Löfflera, dotychczasowy właściciel ma zamiar odprzedać, naco zwracamy uwagę mecenasów sztuki narodowej. P. Fried wystawi zapewne oba obrazy w lwowskim salonie.

(ms.) **Pierwszy koncert** gal. tow. muzycznego pod dyrekcją p. Rud. Schwarza, zgromadził wczoraj w południe liczną muzykalną publiczność. Piękny koncert wczorajszy starczyć powinien za categoryczne *veto* wypowiedziane lichym, nieartystycznym produkcjom, z jakimi niektórzy „artyści“ lwowscy, ośmielili się zeszłego tygodnia publicznie wystąpić, nadając w dodatku tym skandalom artystycznym, miano „koncertu“.

Redakcja *Kurjera Lwowskiego* występując poza skromną rubryką artystyczną, z całą stanowczością i słusznie przeciw inwazji zagranicznych mizerot — bo prawdziwych artystów z pewnością niema na myśli, nie czyni tego w zamiarze protegowania różnej ekwilibrystyki muzycznej, w rodzaju zeszytygodniowych koncertów, które nie przynosząc urządzającym najmniejszego dochodu, wyrządzają sztuce nieobliczoną szkodę i krzywdę, odstręczając publiczność od sali koncertowej, odstręczając publiczność od muzyki, od tej pięknej, wzniosłej sztuki.

Kilka tych słów uznaliśmy za stosowne wypowiedzieć, pozostając pod przykrem wrażeniem dwóch zeszytygodniowych niby-koncertów.

Produkcje wczorajsze rozpoczęła orkiestra. „Polonezem z tematów ludowych“ Noskowskiego. Kompozycja ta celuje, jak zwykle u tego muzyka, misterną, umiejętną robotą i... niczem więcej.

Nastąpił tercet z opery Cherubiniego „Les deux journées“, Numer ten pięknie wykonany, dał nam sposobność ponownego słyszenia pięknego, wysokiego głosu sopranowego panny Cudekówny, sympatycznego tenora p. Lewickiego i po raz pierwszy p. G. Górskiego, którego sympatyczny głos basowy, jak nie-



mniej piękny śpiew, wywarł na słuchaczach jak najko rzystniejsze wrażenie. Akompaniująca orkiestra nie była dyskretną jak należało.

Prof. Wolfsthal zachwyił audytorjum wysoce artystycznym wykonaniem pierwszej części pięknego i charakterystycznego „koncertu węgierskiego“ Joachima. Kompozycja sama, stanowi szczyt twórczości kompozytorskiej znakomitego muzyka i skrzypka, a gdy i wykonanie stało na wyżynach arcyzmu, toż i sukces był nieunikniony.

Punktem kulminacyjnym wczorajszego koncertu, za który p. Schwarzwowi najzupełniejsze należy się uznanie, była prześliczna, sielankowa VI Symfonia Beethovena, było „Pastorale“. Przepiękna ta kompozycja największego symfonisty, dzięki weale udatnemu wykonaniu, wywarła na publiczności niezmiernie korzystne wrażenie. Trzeba być Beethovenem, by z takim arcyzmem i z tak olbrzymią dozą poezji, potrafił muzyką oddać idylliczny szmer strumyka, a już za chwilę z elementarną siłą przedstawić z niezrównaną prawdą, straszną burzę.

Teatr stanisławowski. Kurj. Stanisł. pisze:

„Nie omyliliśmy się pisząc w ostatnim numerze, że teatr stanisławowski pod wzorowem kierownictwem p. Kwiecińskiego, to nie początkujący teatrzyk prowincjonalny, to jednym słowem teatr wzorowy. Zdanie to nasze wypowiedziane, na podstawie relacji otrzymanych z Tarnopola, — powtarzamy, dzisiaj po przedstawieniach danych przez ten teatr w ubiegłym tygodniu, — z całą stanowczością. Sumiennie bowiem napisać możemy, że pierwsze cztery przedstawienia wypadły pod każdym względem, a więc tak co do samej gry artystów, jak i reżyserji i wystawy, wzorowo. Personal teatralny od czasu wyjazdu swego ze Stanisławowa powiększył się o kilka sił, jak pp. Gosławska, Krajewska i Lipiński, które sądząc z pierwszych ich kilku występów, z pożytkiem dla sceny pracować będą mogły.

Sezon zimowy rozpoczęty został wyborań komedją Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek“. Następnie odegrano „Ogniem i mieczem“, „Polowanie na zięciów“ i „Państwo Wackowie“.

„Świata“ nr. 22. z 15. bm. w części literackiej oprócz dalszych ciągów pracy T. T. Jeża („Uszy do góry“) i Orzy (konkursowa komedja „Kraj“) przynosi wiele interesującą nowelę Sewera pt. „Do Hameryki“. Jest to ważny przyczynek do emigracji ludu naszego; wątek zaczerpnął autor nie z wyobraźni, lecz z opowiadań jednego z włościan. Poezję reprezentują w zeszytach J. Kasprówic, Lucjan Rydel i Roman Poliński, Jul. Starkla „Wieczory lwowskie“, Antoniewiczowej nowela „Złoty ptaszek“, wreszcie artykuły „Verba veritatis“, „Dla kobiet i o kobietach“, zapiski i kronika dopełniają ożywionej treści. Część ilustracyjna zawiera prace Strojnowskiego, Sznera, Eljasza i Eismonda. Całość jest ponętą. Nowa redakcja jest bardzo staranna. Świat za służy na największe poparcie.

NADESLANE.

Z SCHUSTERÓW Leopoldyna KLEIBER

żona c. k. urzędnika kolei państwowej, opatrzona św. Sakramentami zmarła 20. listopada br. o godzinie 3. popołudniu w 21. roku życia.

W smutku pograżeni mąż, córka i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 22. listopada o godzinie 3. popołudniu z domu pod 1. 6. ulica na Błoniach, na ementarz Janowski.

Lwów, dnia 21. listopada 1892.

(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn).

AMALJA MAKOWSKA z KLESTILLÓW

żona kierownika gal. Zakładu ciemnych, ozdobiona złotym krzyżem zasługi

zmarła po dłuższej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, w poniedziałek dnia 21. listopada b. r. o godzinie 10. rano.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 23. listopada b. r., o godzinie 3. po południu, z domu pod 1. 37. przy ulicy Łyczakowskiej na ementarz Łyczakowski, na który w głębokim żalu pozostali: mąż i brat zmarłej, przyjaciele, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Lwów, dnia 21. listopada 1892.

„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

Z powodu panującej ospy, wyprodukował zakład dr. Riegera i Kretowicza świeżą krowiankę, wysłał takową na żądanie i przedsiębierze szczepienie przy ulicy Zimorowicza liczba 11.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18,

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.



Nowo otworzony magazyn mebli

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.

I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)

poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najsłynniejszych fabryk.

Wszelkich nauk lekarskich

Dr. Józef Madeyski

prymariusz szpitala powszechnego w Przemyślu, zamieszkał w domu Wgo Tannenbauma ulica Śmigórskiego liczba 137.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

Generalną reprezentację dla Galicji

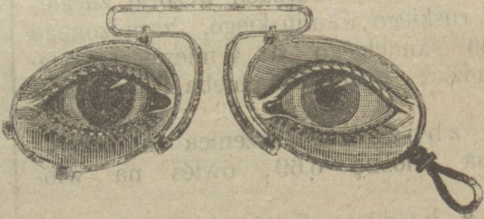
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.

Wszelkich informacji udziela

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem pi. św. Ducha. Najlepsze źródła okularów, cwikli, łornetek, biokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji salawatami, punktualnie. Reparatcje najszybciej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. listopada 1892.

Hotel ŻORZA W. Miltitzowa ze Strutyna, Wł. Potocki z Besarabii, H. Wolska ze Siennowa, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, L. hr. Hardegg z Żółkwi, L. Horodyski z Tlusteńskiego, A. Czerniakowski z Kipiacki, A. Putiata z Wołynia, L. Krzystkiewicz z Nienaszowa, W. Schmitz z Berlina, M. Ellinger z Salzburga.

Hotel SZWAJCARSKI J. Winiarski z Trembowli, W. dr. Lewicki ze Stanisławowa, W. Kozłowski z Perestoku, K. dr. Michel z Bohorodezan, M. dr. Dorundiak z Horodenki, J. Pawlas z Prościejowa, K. Kurykołowicz z Potoka.

Hotel WARSZAWSKI Jerzy ks. Czartoryski z rodziną z Wiazownicy, L. Wozimirski z Polanki, L. Waspiński z Rohynia, W. Łukasiewicz z Ustynowa, H. Albinowski z Dołhomocisk, S. Borusse z Berna, K. Albiński z Boratyna, W. Chromiecki z Jogłówki, E. Brudziński z Majdan, K. Sandarski z Zabiniec, A. Tabęcki z Howiłowa, W. Meraviglia i K. Bühn z Pragi, F. Langie, K. Janeli Z. Steiner z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedziele otwarte od 10—1 wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. listopada 1892.

Table with columns for 'Akcje za sztalac', 'Listy zastawne za 100 zlr.', 'Listy dłużne za 100 zlr.', 'Obligacje za 100 zlr.', 'Monety', and 'Kurs giełdy wiedeńskiej'. It contains various financial data and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table titled 'Wiedeń 21. listopada 1892.' showing exchange rates for various banks and currencies like 'Akcje węgierskie banku kredytowego', 'Banko węgierskie dla krajów koronnych', etc.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. wrzesnia 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table showing train schedules with columns for 'De Lwowa przychodzą', 'Pociąg posp.', 'Pociąg osobowe', and 'Ze Lwowa odchodzi'. It lists arrival and departure times for various destinations.

Uwaga: Godziny, drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną i godz. 6 wieczór do 8-9 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta tylko Giacomellogo mączką odżywcza.

Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach całej Astro-Węgierskiej monarchji.

Wyraźnie zadać pierwszej wiedeńskiej mączki odżywczej dla dzieci wyrobu Franciszka Giacomelli.

Główne zastępstwo dla całej Galicji Bernhard Rauch, Lwów, ulica Wałowa liczbą 25.

RESTAURACJA Teofila Teichmana ul. Jagiellońska 1. 16.

znakomite potrawy, wina, piwa i inne napoje.

Drobne przekąski śniadaniowe. Nadto karty abonamentowe po 40 ct. które płatniczemu za 50 ct. się daje. Kto kupi 10 kart za 4 zł., ma prawo zjeść za 5 zł.

Lokal otwarty w soboty, niedziele i święta całą noc.

Nauki gry na skrzypcach udziela Aleksander Kleiner, kompozytor.

ul. Sykustka 1. 20 I. piętro.

Zbioru Majowego!

Z miłą aromatyczną wonią, ciemno naciągająca (w oddzielnym li na ten cel składzie przechowywana)

HERBATA chińsko-rosyjska

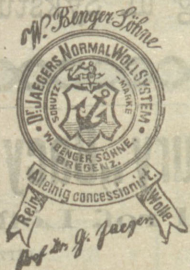
- Congo królewska za 1/2 kl. zł. 2.-
Souchong aromatyczna " " 2:50
Familijna mieszanka " " 3.-
Melange de Moscau " " 4.-
Sansińska " " 4.-
Wysiewki z herbat własnych " " 1:60
Okruchy herbaciane " " 1:50
Wielki wybór Ciastek do herbaty w przeróżnych najlepszych smakach, zagranicznych i krajowych, także makaroników i biszkoptów szampańskich poleca

Handel towarów korzennych, owoców, herbaty, jakości, win, rumu i likierów

JANA BAGZYŃSKIEGO przy ul. Akademickiej liczbą 3 we Lwowie.

Taniej o 20% Rogózki kokosowe

we wielkim wyborze poleca taniej jak wszędzie handel towarów korzennych farb i materiałów O. T. WINKLERA SYN we Lwowie.



Orygin. prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najlepszej chetniejszej wełny, zalecane dla osób wężego zdrowia, łatwo się przeziebiających

- Koszule Kaftaniki Kalesony i majtki Skarpетки i pończochy Ogrzewacze na żołądek Kamazze Pończochy myśliwskie ze stopami i bez Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami, Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez, Spodnice włóczkowe poleca

handel płócien i bielizny JANA RIEDLA we Lwowie.

Na nowy rok dostarczyć może parobków, dziewczek, żonatyh fornali, polnych, karbowych, leśnych, ogrodników, chmielarzy, młynarzy, robotników do rozmaitych zajęć, maszynistów, kowali, stelmachów, furmanów, lokai i t. d. i. t. d. oraz oficjalistów jak najlepiej poleconych w wielkim wyborze.

Ma do sprzedania parę złotognia-dych klaczy angielskich 6-letnich 16 miary, drugi rok chodzących w zaprzęgu, pochodzących z krajowej renomowanej składnicy za 1600 złr., kilka fortepianów i 2 siódła damskie w dobrym stanie. Ma do sprzedania kilka kamienie i domków w Jarosławiu, Lwowie i Krakowie.

Poszukuje kilka budowlanych przedsiębiorstw, do których kapitałisci chętnieby wejść z innymi do spółki.

Ma do rozdania przeszło sto rozmaitych umieszczeń dla służby i oficjalistów lecz z chlubnymi poleceniami.

Biuro wywiad. B. Krasickiego w Jarosławiu.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

- Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążyczyna.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysin, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cent. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

Miary do zboża drewniane cechowane 1/2 1/4 hektolitru 10 5 litrów złr. 5:30 i 3:75 2- i 1:25 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

"HOTEL GARNI" pod. TRZEMA KORONAMI l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27. bm. począwszy. Guwernantka izraelitka zn. gdzie korzystne umieszczenie w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

ŁYZWY

- "Halifax" dobre para 1:80
ze stalow. nożami 2:50
z szerokimi nożami 4.-
niklowane 5.-
z szerokimi nożami 6:50
damskie nieniklowe 2.-
niklowane 3:50
"Helwetia" czyli t. z. "Merkur" 3:50
Jackson Haines polerowane 5.-
niklowane 6:50
Łyżwy żelazne z rzemykami 1.- poleca

Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletoci, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Dra lasińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

4000 złr. i 2000 złr. poszukuje na drugi numer hipoteki bezpośrednio po bankach na dwie realności we Lwowie. Procent wysoki. Zgłoszenia J. C. 17. poste restante Lwów. 935

Egzaminowany i rutynowany leśniczy, kilku ekonomów i t. p. poszukują posady, biuro Lipińskiego w Stryju. 939

Kamienice i realności rentowne we Lwowie do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 953

od 6 zhr. Aparaty Fotograficzne poleca Jan Bromilski Skład papieru, Lwów Karola Ludwika 1. 11.

Po cenach fabrycznych Dr. G. Jägera

oryginalną normalną bieliznę dla osób podpadających łatwemu przeziebieniu polecają

Bukowczyk i Milewski w Samborze. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Realność pod l. 67. przy ulicy Łyczakowskiej składająca się z domu parterowego o 4 pokojach i ogrodu owocowego i warzywnego do najęcia. Bliższe szczegóły na miejscu lub u Wnego p. Gucklera pod l. 19. piątro I przy ulicy Łyczakowskiej codziennie od godziny 3. do 4. po południu.

Fortepian 7 okt. Stolzhamera z powodu wyjazdu za mierną cenę do sprzedania. Ulica Leona Sapiehy 1. 27. B. II. piętro.

Umeblowanie jednego pokoju wraz ze sprzętami kuchennymi z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Krótka l. 11. mieszkanie 14. 942

Pracownia stolarska Władzimirza Kruka we Lwowie, ulica Gancarska 1. 7. ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakresie stolarstwa wchodzące. 910

Zdolny pomocnik handlowy, korespondent obznajomiony z pokojem do śniadań znajdzie zaraz zajęcie w handlu Roberta Preyera Lwów Zielona 4. 913

Sto frakowych ubrań od 3 do 7 złr. Pięćdziesiąt oberoków za bezcen. Masa futer męskich i damskich za połowę wartości, oraz garderoba damska, maszyna do szycia. 33. Karola Ludwika. 938

Notariusz w Przemyślanach poszukuje koncypienta z kilkuletnią praktyką i egzaminem notarialnym.

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltze. Plac Trybunalski l. 1. II. piętro.

Tutki cygaretove z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego. Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Przy ulicy Dąbrowskiego 1. 9. willa na sprzedaż za 11:600 złr. dług Banku hypot. 3:600. lub do wynajęcia zaraz 5 pokoi, weranda, kuchnia. 1 pokój w suterrenach z kuchenką, ogród około 600 kw. metrów, sztachety żelazne na kamiennym podmurowaniu. Bliższa wiadomość w magazynie J. Drexlera i Synów.

Pożyczki hipoteczne i na kredyt osobisty. Rappaport, Lwów Jagiellońska 17. 952

Komu terazniejsze miejsce pobytu p. Arnolda Müllera wiadomem jest, będzie łaskaw donieść takowe Janowi Müllerowi właścicielowi dóbr w Błyszczewodach poczta Żółkiew. 956

Zręczne hafeiarki do łatwych robot kolorowych znajdują stałe zatrudnienie. Batorego 24. II. p. drzwi 25. 945

Magister farmacji przyjmuje zastępstwa A. D. Lwów, Zulińskiego liczbą 4. A. 955

Zginął pies 19. bm. maści żółtej młody "Doga." Znalazca otrzyma nagrodę pod l. 5. Chorążyczyna w mlecarni. 948

Pracownia sukien damskich i ubiorów dzieciennych Bronisławy Fang przy ul. Wałowej 15. wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie konfekcji damskiej wchodzące jak najstaranniej i po najumiarkowańszych cenach. Udziela nauki kroju francuskiego za opłatą 6 złr. Gotowe formy od 25 do 50 cent. 947

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkawia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restaurację lub cukiernię ulica Zielona liczbą 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona 1. 5.

Do wynajęcia przy ulicy Mickiewicza l. 26 w parterze pomieszkawia cztery pokoje, łyża i kuchnia. Wiadomość u dozorczy domu.

Pokój kawalerski, piękny, umeblowany zaraz do najęcia. Krakowska 1. 14. III. piątro lewe drzwi. 920

Łyczaków 3. I. piątro, salon kawalerski, II. piątro 6 pokoi. 919

3 pokoje, kuchnia parter, ulica Gołębka 1. 5. od 1. grudnia. 931

W najbliższym sąsiedztwie, ogrodu botanicznego, z widokiem na całe miasto, 3 pokoje z kuchnią, II. piątro Garncarska 9. od 1. grudnia. 951

Pomieszkawia kawalerskie o 2 pokojach, Wałowa 31. I. piątro. 954

Handel założony wr. 1789

HERBATE

chińsko-rosyjską w najlepszych gatunkach



Fryderyk Schubuth Lwów, Rynek 45.

Taniej niż gdzie indziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosji

HERBATA ROSYJSKA

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnym opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od 1/8 - 1/1 funta w 9 gatunkach doborowych po cenie od 2 do 6 zł. za funt, firmy światowej

Wogan i Spółka w Moskwie. Główny skład dla Brodów i okolicy WITKOWSKI i Sp. w Brodach.

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

poleca w wielkim wyborze

nowości na sezon zimowy.

Pierwszy zakład masarski na całą Galicję

pod firmą

FRANCISZEK UNDERKA „Ojciec“

ulica Krakowska 1. 15

ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż ma codziennie na składzie świeże kiszki, kiełbasy do smarzenia, kiełbaski, sule w formach, oraz wszelkie dobre wędliny, jakoteż rolady i auspiki, po jaknajumiarkowańszej cenie.

Przy sklepie znajduje się pokój do śniadań.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się punktualnie i jak najrychlej.

NA SW. MIKOŁAJA!

34-krotnie premiowana

Fabryka parowa pierników i sucharków

H. CZYŃSKIEJ

przedtem L. Czyńskiego w Jarosławiu

poleca

Figurki piernikowe w rozlicznych gatunkach, stosowne na podarki św. Mikołaja i ubieranie Bożych drzewek, sztuka od 1 ct. do 450.

„Nugot“ miód nacierany z migdałami i orzechami, szt. po 5 i 10 ct.

Chłodniki krajanki przekładane, sztuka po 4 ct.

Wyborne ciasta deserowe, sztuka po 5 ct.

Pierniki królewskie przekładane, sztuka po 20 ct.

Placki królewskie, w eleganckich kartonach po 1.30 i 2 zł.

Pierniki cesarskie przekładane konfiturami, w eleganckich kartonach po 30 ct.

Rudolffy nadziewane w paczkach po 10 sztuk, paczka 50 ct.

Krajanki nadziewane owocami południowymi, w eleganckich paczkach po 20, 50, 60 ct.

Krajanki królewskie w bogatym opakowaniu, paczka 1 zł.

Biszkopy królewskie, Kościuszko, Wanda, Jadwiga, Jan Sobieski, Kazimierz Wielki, w eleganckich kartonach, po 30 i 60 ct.

Balabuszki dla grzecznych dzieci, ciasteczka sortowane, w kartonach po 1.30.

Roulony z całuskami cesarskimi po 25 ct.

Rouloniki z całuskami mineralnymi po 5 ct.

Piernik deserowy przewyborny sztuka po 15 ct.

Obwarzanecki jarosławskie po 25 sztuk w wiązce, za wiązkę 10 ct.

Piernik Sokoli, w kartonach po 30 ct.

Powyższe wyroby są do nabycia we własnych składach:

we Lwowie przy ul. Halickiej, w Krakowie w Su-

kiennicach, w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej, w Jarosławiu

przy ul. 3. Maja — oraz we wszystkich znaczniejszych handlach

korzennych i delikatesów.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zamówienia uskuteczniają się odwrótnie, z wszelką starannością i akuracją.

NA SW. MIKOŁAJA!

!Tysiąc koron w złocie!

mogę ofiarować sumiennie, komu

„Kneippówka“

znana wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa nie wróci dobrego apetytu, snu, zdrowej cery i sił młodzięcych.

Cena flaszki 1 zł.

LEOPOLD LITYŃSKI

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.

Na prowincję wysyła się odwrótną pocztą.

Wskazówki dobrego tonu

niezbędny poradnik
dla każdej młodej panienki

obejmuje:

Wskazówki co do własnej osoby,
Obowiązki względem towarzystwa,
O uprzejmości w rozmowie,
Towarzyskie zabawy,
Uroczyste okresy życia,
O stosownym zachowaniu się względem
rozmaitych osób,
Sposób pisania listów,
Jak się stać miłą w towarzystwie i w
domu.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym
kwoty 66 centów, uskutecznią się prze-
syłką franco.

Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 7.

Ważne

dla gorzelń, browarów,
tartaków i fabryk

techniczne

artykuły gumowe

jak
węże gumowe, płyty pier-
ścienie, sznury do spajania
kocioł parowych.

we wszystkich szerokościach i gru-
bościach — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Henryka Sienkiewicza

Listy z Afryki

w dwóch tomach z licznymi
ilustracjami w tekście 8-ka
wielka (str. 246 i 235); cena
zł. 5.20, z przesyłką pocztową
zł. 5.60.

otrzymał na skład i poleca

Księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, li-
szaje, trądziki, pierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygadza
zmarszczki i dolki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i
wydelikaca do tego stopnia,
że jako środek toaletowo-
hygieniczny został odszcze-
gólniony medalami zastęgi
na wystawach przyrodniczo-
lekarskich w Krakowie i we
Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskó-
rek, zapobiega pierzchnieniu
rąk i twarzy, bardzo dokła-
dnie oczyszcza skórę. Usu-
wa piegę i żółtobrunatne
plamy z twarzy. Cena 60 ct.
!! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierz-
chnięte ręce wybiela i wy-
delikatnieja po kilkakrotnym
natarciu KREMEM ROSLIN-
NYM. Słoik 80 cent.

Grysiłk toaletowy
do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego
naskórka. Pudełko 30 cent.

Marony tyrolskie (Edelmaroni)

woreczek 5-kilowy zł. 1.60.

Jabłka tyrolskie

kosz 5-kilowy zł. 2.20.

Kalafiory włoskie

poleca

Włosko-tyrolska Owocarnia i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA

róg ul. Sykstuskiej liczbą 2. we Lwowie.

Kultury „Bacylusa tyfusowego myszy“

Prof. Löflera w Greiswaldzie

otrzymała na główny skład

Apteka i Droguerja Piotra Mikolascha.

Jestto dotychczas jedyńy najskuteczniejszy środek do zu-
pełnego wytopienia wszelkich gatunków myszy, tak w polach
jak i mieszkaniach, używany i wypróbowany ze świetnym re-
zultatem w dobrach cesarskich w Czechach.

Bacylus ten, zupełnie dla ludzi i innych zwierząt niesko-
dliwy już w przeciągu 8—14 dni wytopia zupełnie myszy, wy-
wołując tyfus. Cena jednego szkiełka wystarczającego na 2—4
morgi pola, kosztuje 2 zł. 50. Użycie bardzo pojedyncze.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Pren-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Wkładki sztuczne



Wkładki

do zamków.

Wkładka taka daje się z la-
twością umocować do każde-
go zwykłego zamka 2-ma-
słóbkami lub nitami, czy-
niając z tegoż najpewniejszy
zamek bezpieczeństwa.

Cena za sztukę z dwoma
kluczykami 2 zlr. 50 ct.

poleca

Piotr

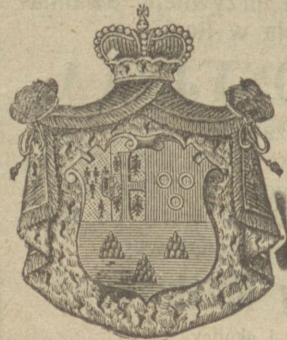
Chrzastowski

Handel żelazny

we Lwowie,

plac Kapitulny 1. (naprze-
ciw Katedry.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH

w Pięciokościolach

(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych
wystawach pierwszymi odszczególnie-
niami premowane wina czerwone
z Villany i białe stolowe z Pię-
ciokościolów i wina deserowe
po cenach umiarkowanych. Szczególnie
polecenia godne na czas epidemji
z powodu swej bogatej zawartości
taniny znakomicie działające czarne
wino portugalskie z Villany z r. 1835.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.